

WYWIAD-ÓWKA

czyli spotkania z ciekawymi ludźmi

Francesco Nullo

WAŻNIEJSZE – ZNANE I NIEZNANE- FAKTY Z ŻYCIA PATRONA NASZEJ SZKOŁY



Kim był pułkownik F.Nullo? Skąd przybył do Polski i dlaczego walczył za naszą wolność? Jakim człowiekiem był prywatnie? Na te i wiele innych pytań postaramy się Wam, Drodzy Czytelnicy, odpowiedzieć.

Dzieciństwo i młodość: F. Nullo urodził się 1 marca 1826 r. w Bergamo (Włochy), w rodzinie kupieckiej. Jego ojciec był właścicielem sklepu tekstylnego, matka również pochodziła ze znanej rodziny kupców i właścicieli ziemskich. Francesco miał 5 braci. Pierwsze imię nadano mu prawdopodobnie po dziadku, zaś na cześć wuja dodano mu drugie imię: Józef. Mały Franciszek, zwany przez wszystkich Ceccho, skończył szkołę podstawową w rodzinnym Bergamo. Od dzieciństwa był poważny, małomówny, zamknięty w sobie. Mimo iż był chorowitym dzieckiem, uczył się bardzo dobrze i we wszystkich czterech klasach otrzymał świadectwo z wyróżnieniem. Następne cztery lata spędził w Kolegium Celana- najnowocześniejszej szkole tamtych czasów. W 1840 pracował w sklepie u ojca, a następnie został wysłany na studia do Mediolanu.

Chrzest bojowy: Na początku 1848 roku w całej Europie wybuchła rewolucja. Dnia 18 marca 1848 wybuchło w Mediolanie powstanie, które przeszło do historii pod nazwą sławnych „Pięciu Dni”. Był to niespotykany w dziejach Włoch powszechny wybuch patriotycznego entuzjazmu. Powstali wtedy wszyscy: mężczyźni, kobiety nawet dzieci. Na ulicach wzniesiono ponad pięćset barykad, na których dzielny lud mediolański, uzbrojony we wszystko, co mogło służyć do walki: strzelby myśliwskie, noże a nawet

kamienie i garnki z wodą, stawiał opór garnizonowi austriackiemu. Przez cały czas we wszystkich kościołach Mediolanu donośnie biły dzwony, co potęgowało nastrój bojowości. Po dwóch dniach zażartej walki głównodowodzący, austriacki feldmarszałek Rodetzky, widząc męstwo i zdecydowanie ludności, zaproponował powstańcom zawieszenie broni. Patrioci mediolańscy dumnie odrzucali jednak wszelkie próby pojednania i zażądali, aby garnizon austriacki całkowicie opuścić miasto. Ostatecznie 23 marca kilkunastotysięczna załoga austriacka była zmuszona opuścić miasto. Rewolucja zwyciężyła! Właśnie w czasie tych „Pięciu Dni” Franciszek Nullo otrzymał swój chrzest bojowy.

Po opadnięciu fali rewolucyjnej w całej Europie dziesięciolecie 1848 – 1859 także i we Włoszech było okresem reakcji. Więzienia zapełniły się czterema tysiącami patriotów. Setki ludzi uciekło na wygnanie, a ich majątki uległy konfiskacie. Gdy we wrześniu 1849 r. Nullo powrócił do swego rodzinnego miasta, zastał je w nastroju ogólnego przygnębienia Mija długie 10 lat beznadziejnej ciszy. Aż nastąpił 28 kwietnia 1859 roku nastąpił wybuch wojny. Na pierwsze wieści o wyzwoleniczej wojnie, Nullo podnosi głowę od swoich ksiąg rachunkowych i warsztatów. Już 3 maja 1859 roku, w pierwszych dniach formowania ochotniczego korpusu, Nullo zjawił się w Turynie. Za własne pieniądze zakupił konia, mundur oraz broń i zgłosił się do powstającego oddziału gwidów (zwiadowców). Była to niewielka, ale wyborowa formacja, złożona z najodważniejszych i najbardziej wytrwałych żołnierzy. Jeszcze 24 kwietnia, przed wyjazdem z Bergamo, Nullo sporządził testament, w którym swą generalną spadkobierczynią uczynił matkę Angelę i polecił jej opiece „drogą Celestynę, którą po Tobie i po Ojcu kocham najbardziej”. W tym dokumencie po raz pierwszy spotykamy się z imieniem tej młodej osoby, która do końca życia stanowiła jedyną wielką miłość naszego bohatera. Niewiele o niej wiemy poza tym, że nazywała się Belotti i była skromną modystką w Bergamo. Nie znamy żadnego z jej portretów, wiadomo tylko, że była młodsza od Nulla o 8 lat.

„Strzelcy Alpejscy” walczyli w trudnym, górskim terenie, mając za przeciwnika doskonale wyszkolone oddziały austriackie. Nullo był zawsze w awangardzie, pilnie wypatrując wrogów ukrytych w różnych stronach. Dowodem jego męstwa jest przydomek „rompiedlo” („łamikark”), który nadali mu koledzy. Szczególnie odznaczył się 27 majaw bitwie pod San Fermo, gdzie wziął do niewoli austriackiego kapitana.

„Wyprawa tysiąca”: W trzy tygodnie po rozejmie w Villafranca, 3 sierpnia 1859 r., Nullo zwolniony ze służby wojskowej wrócił do swych zajęć w Bergamo. W czasie kilku miesięcy służby w oddziałach „Strzelców Alpejskich” wzrósł jego podziw i uwielbienie dla Garibaldiego. Wierzył, że wódz „czerwonych koszul” podejmie jeszcze raz walkę o całkowite wyzwolenie Włoch i gotów był w każdej chwili stawić się na jego rozkazy. Taka chwila niebawem nadeszła. Już po kilku miesiącach Nullo znalazł się wśród tysiąca bohaterów, których imiona zapisały się w historii nieśmiertelnymi głoskami. W czasie walk na Sycylii Nullo został ranny w pierwszej bitwie pod Calatafimi, ale już kilka dni później wstawił się brawurowym atakiem swego oddziału na barykadę w Palermo. Pod koniec lipca wyjechał na krótko do Bergamo, by powrócić na Sycylię na czele 300 nowych ochotników. Walcząc z rozkazu Garibaldiego w Kalabrii odnosi Nullo znaczące zwycięstwa nad wielokrotnie liczniejszym przeciwnikiem. 7-go września odbywa z Garibaldim triumfalny wjazd do Neapolu i zostaje w sztabie Dyktatora. Po bitwie pod Volturmo, 1 października 1860 r., otrzymuje stopień podpułkownika. Pod Isernią, osaczony z garścią śmiałków, przebija się przez przeważające siły wroga rozpaczliwym atakiem na bagnety. 9-go listopada Garibaldi składa dyktaturę w ręce króla Wiktora Emanuela i odjeżdża na Kaprę do swojej skromnej sadyby. Towarzyszy mu Nullo. Zatwierdzony w stopniu podpułkownika w wojsku regularnym podaje się jednak niebawem do dymisji i wraca do domu do dawnej pracy. Najwięcej ochotników dla „Wyprawy Tysiąca” dostarczył Nullo. Pochodzili oni z Bergamo. Od tej pory miasto to nosić zaczęło dumne miano „Citti dei Mille” - miasto Tysiąca. Tytuł ten został oficjalnie potwierdzony przez Parlament Włoch 4.05.1960 r. w stulecie tego wydarzenia.

Okres odpoczynku i pracy przy tkaninach: Lata 1861 – 1862 były dla Francesca Nullo okresem odpoczynku i pracy przy tkaninach. W roku 1861 otrzymał na wystawie florenckiej medal za swoje tkaniny. Ale nadal często wzywał go do siebie na poufne narady stary Wódz, nie mogący pogodzić się z faktem, że są jeszcze prowincje jęczące pod jarzmem wroga, że niewolną jest Wenecja, że Rzym nie jest stolicą Italii. W roku 1862 na wiosnę, rząd, dla uspokojenia obaw Austrii, aresztował Nulla, obwiniając go o organizowanie wyprawy do Trentina i

gromadzenie broni w Samico, i osadził go w Brescji. Ludność jednak urządziła tak burzliwe manifestacje przed więzieniem, krzycząc: „My chcemy Nulla!” - że rząd musiał go wnet wypuścić, w obawie poważnych rozruchów. Na pierwsze wieści o powstaniu w Polsce i o sukcesach Langiewicza organizuje wyprawę ochotniczą, zamierzając oddać się pod rozkazy polskiego Dyktatora, swego kolegi z „Tysiąca”. W 10 oddziałkach, każdy po kilku ludzi, zaczęli przekradać się przez granicę, podając w paszportach to cele handlowe, to artystyczne, jako powód podróży. W Krakowie policja austriacka tropiła przybyszów, aresztując niektórych i odstawiając ich do granicy. Również mieszkanie Nullo zostało odkryte, ale on, ostrzeżony w porę, w przebraniu udał się do innej kryjówki u osób zaufanych, gdzie w godzinach samotności studiował mapy miejscowości, gdzie miał się bić, układając plan, który — niestety — nie miał zostać wykonany.

Bitwa pod Krzykawką – bohaterska śmierć pułkownika Nullo: Późną nocą z 4 na 5 maja, po forsownym, nocnym marszu oddział powstańczy znalazł się na polanie leśnej w pobliżu Krzykawki, tuż obok gościńca olkuskiego. Byli to po większej części młodzi chłopcy, „nie więksi jak ich strzelby”, podzieleni na 4 kompanie strzelców i żuawów. Część powstańców udała się do dworku w Krzykawce, gdzie zajęła się zaopatrzeniem Oddziału w żywność. Znużeni, szybko zasnęli. Spali otuleni derkami, noc była chłodna, mżył drobny deszcz. O świcie ukazały się na horyzoncie oddziały rosyjskiej piechoty, wiezione — widocznie dla pośpiechu — na wozach. Zarządzono pobudkę. Nullo — obudzony ze snu — skrzepił się kieliszkiem wódki, przekąsił odrobiną prażonej kaszy — i objął komendę prawego skrzydła. Lewym dowodził hr. Czapski. Rosjanie usadowili się w sąsiednim lesie, od powstańców dzieliło ich około 250 metrów otwartej przestrzeni. Obie strony nie kwapiły się do ataku, Polacy również byli osłaniany przez zarośla leśne i niewysoki wał, nazywany „groblą”. Rozpoczęła się obopólna wymiana ognia. Nullo, bojąc się, że Rosjanie zechcą okrążyć powstańców ruchem oskrzydłującym, zdecydował się wywabić wrogów z lasu i doprowadzić do starcia wręcz. Wsiadł więc na konia i przejeżdżał groblą wzywając powstańców do ataku. Był całkowicie spokojny i opanowany, palił swe ulubione cygaro i co chwila wołał jedyne znane mu polskie słowa: „Naprzód, na bagnety!” Ta brawura skończyła się tragicznie. Kula rosyjska trafiła jego konia w nogę, a zwierzę upadając pociągnęło za sobą, jeźdźcę. W chwili, gdy Nullo, uwalniając nogi ze strzemion, wydobywał się spod wierzchowca przy pomocy towarzyszy, został trafiony kulą w bok. Pocisk przebił pas od szabli i kierując się w górę trafił go w samo serce. „So mort!” (jestem zabity) zdążył tylko wypowiedzieć bohaterski garybaldczyk i zakończył życie.

Pogrzeb Francesco Nullo



Pogrzeb płk. Francesco Nullo: Ciało płk. Fr. Nullo zbeszczeszczone i odarte z szat przez żołdaków moskiewskich zostało przewiezione wraz z ciałami Władysława Romera i Juliana nieznanego nazwiska, poległymi również pod Krzykawką do szpitala w Olkuszu. Pogrzeb odbył się po trzech dniach na Starym Cmentarzu w Olkuszu bez udziału ludności, której zakazano uczestnictwa w tej uroczystości. Brali w nim jednak udział na usilne i wielokrotnie ponawiane prośby, jeńcy włoscy i francuscy. Ich to właśnie obecność sprawiła, że sam pogrzeb miał uroczystą oprawę. Uczestniczący w nim żołnierze rosyjscy ulegli podniosłej atmosferze i oddali poległym należne honory wojskowe. Mimo, że dowódca garnizonu olkuskiego, książę Szachowski, nakazał zrównanie z ziemią świeżej mogiły,

co dzień widniały na niej świeże kwiaty, a w jakiś czas potem usypano tu nową mogiłę i ustawiono prosty, drewniany krzyż. W kilka dni po pogrzebie odbyło się w Krakowie nabożeństwo żałobne z udziałem niezliczonych tłumów patriotów polskich.

Grób płk. Francesco Nullo: W porozumieniu z Olkuszem utworzono w Warszawie tajny komitet budowy pomnika Nullo. Pomnik zamówiony u kamieniarza w Dąbrowie Górniczej - po jego zakończeniu - przewieziono w całkowitej konspiracji do Olkusza, ukryty w furze siana. Dla odwrócenia uwagi garnizonu wojskowego, notable Olkuscy wydali wystawne przyjęcie dla szarży wojskowej Rosjan, a prostym żołnierzom zapewnili odpowiednią ilość "wódki i jadła". Dzięki temu pomnik na mogile Nullo stanął w jedną noc w lipcu 1908 roku.

STRZASKANY PIĘŃ DĘBU SYMBOLIZUJE TRAGICZNIE PRZERWANE ŻYCIE WŁOSKIEGO BOHATERA.



Czy wiecie, że...?



Imię Francesco Nullo noszą:

- Zespół Szkół w Krzykawie
- ulica w Krakowie, przecznica Alei Pokoju i ul. Mogiłskiej
- ulica w Krzykawce położona niedaleko Polany Nullo
- ulica we Wrocławiu, na osiedlu Sępólno
- ulica w Olkuszu
- ulica w Jaworznie (woj. śląskie), na osiedlu Warpie
- Szkoła Podstawowa nr 4 w Olkuszu
- Szkoła Podstawowa nr 100 w Warszawie
- ulica w Warszawie w pobliżu Sejmu
- 50 Pułk Piechoty Strzelców Kresowych
- ulica w Słupsku wzdłuż rzeki Słupia (przy ulicy tej znajduje się m.in. Baszta Czarownic)
- ulica w Ostrowie Wielkopolskim, obok ul. S. Batorego
- ulica w Skale
- ulica w Sławkowie

KARTY HISTORII...

czyli lokalne wydarzenia z historii powstania styczniowego

Bitwa w Sosnowcu – stoczona na noc z 6 na 7 lutego 1863 roku między polskimi oddziałami powstańców płk. Apolinarego Kurowskiego i



rosyjskim posterunkiem na dworcu sosnowieckim. Oddziały powstańcze przejęły pociąg, opancerzyli go podkładami kolejowymi, wycięli otwory strzelnicze w każdym z ośmiu wagonów i wyposażyli w dwie lokomotywy. Jest to pierwszy w historii przypadek użycia pociągu pancernego w Europie. W Pogoni z pociągu wysiadł pluton strzelców i pluton kosynierów, którzy mieli zaatakować dworzec od strony kościoła. Główne siły miały wjechać pociągiem na bocznice kolejową, a jazda miała zaatakować z lasu po południowej stronie miasta, gdzie obsadziła linię kolejową w stronę pruskich Katowic, by odciąć uciekających Rosjan. Atak rozpoczęło o godzinie 4 rano, gdy powstańcy zaatakowali od strony ul. Modrzejewskiej i kościoła. Po trzygodzinnej walce powstańcy odnieśli sukces, biorąc 30 jeńców oraz zdobywając 40 koni, ok. 100 tysięcy rubli i kilkadziesiąt karabinów przy 3 zabitych i 17 rannych.



Bitwa pod Miechowem miała miejsce 17 lutego 1863 pod Miechowem w Małopolsce. Było to jedno z

najtragiczniejszych starć powstania styczniowego. Oddział polski pod dowództwem płk Apolinarego Kurowskiego w sile ok. 2 500 ludzi, w ramach opanowania *trójkąta granicznego* między zaborami, zaatakował Miechów licząc na zaskoczenie i słabość Rosjan. Ci jednak przewidzieli (lub ktoś zdradził) działania Polaków, więc wzmocnili w przeddzień załogę i przygotowali się do obrony. Początkowo Polacy odnieśli sukces, wyprowadzając udane uderzenie żuawów śmierci na cmentarz. Użycie jednak polskiej kawalerii w wąskich uliczkach spowodowało wysokie straty, szczególnie z powodu prowadzonego przez rosyjskich żołnierzy gęstego ognia z broni palnej. Bitwa zakończyła się paniką i klęską Polaków, którzy w większości poszli w rozsypkę. Zginęło wg danych rosyjskich 200 powstańców. Po bitwie Rosjanie rannych dobijali, lub wrzucali razem z zabitymi do dołu na wapno. W ramach represji wywołano pożar miasta, którego nie pozwolono gasić. Oddział Kurowskiego praktycznie przestał istnieć.



Bitwa pod Pieskową Skalą – miała miejsce 4 marca 1863 roku pod Pieskową Skalą w Małopolsce. Zmierzający ku granicy austriackiej po bitwie pod Małogoszczem oddział Mariana

Langiewicza stanął 3 marca przy zamku w Pieskowej Skale. Sztab oddziału zajął zamek. W nocy powstańcy zostali zaskoczeni przez Rosjan we śnie – na szczęście jeden ze śpiących w owczarni w porę zauważył, że nieprzyjaciel blokuje drzwi do owczarni, pragnąc być może podpalić budynek wraz ze śpiącymi. Powstańcom udało się wymknąć z pułapki w kierunku zamku, w ciemnościach tracąc jedynie 2 ludzi. Obudziwszy sztab powstańcy opuścili Pieskową Skalę, zamek natomiast zajęli i zrabowali Rosjanie, zabijając tych, którzy nie uciekli. Był to oddział mjr Medena, a ze zgrupowaniem mjr Stolzenwalda Langiewicz walczył 5 marca pod Skalą.



Bitwa pod Skalą – bitwa stoczona z Rosjanami 5 marca 1863. Po pobiciu wojsk rosyjskich w bitwie pod Pieskową Skalą, oddział powstańczy pod dowództwem Mariana Langiewicza i Antoniego Jeziorańskiego (około 1500 żołnierzy) uderzył na Skalę, gdzie na miejscowym cmentarzu obozowało zgrupowanie rosyjskie mjr Stolzenwalda (około 400 żołnierzy). Po trzygodzinnej walce Polacy wyparli Rosjan przy stratach

własnych 23 zabitych i 24 rannych (wśród poległych powstańców był ukraiński oficer A. Potiebnia). Rosjanie wycofali się do Miechowa, porzucając na miejscu tabor. Bitwa została wspomniana we fragmencie "Popamiętaję Moskale Jak dostali w skórę w Skale" znajdującym się w pieśni żołnierskiej z 1863 roku napisanej przez hrabiego Władysława Tarnowskiego pt. „Jak to na wojence ładnie”.

Bitwa pod Krzykawką – jedna z bitew powstania styczniowego, rozegrana 5 maja 1863 na pograniczu wsi Krzykawka i Krzykawa koło Olkusza. Korpus dowodzony przez generała Józefa Miniewskiego stacjonujący pod Krzykawką, połączony z włoskim legionem garibaldczyków, został rankiem 5 maja zaatakowany przez oddział rosyjski przybyły spod Olkusza. W przegranej przez powstańców, bardzo krwawej bitwie, która trwała do godziny 14, zginął między innymi włoski generał Francesco Nullo. Na polu bitwy pod Krzykawką (zwanym Polaną Nullo) znajduje się pomnik upamiętniający śmierć poległych.

CZY JUŻ WIESZ?

czyli mały test historyczny

Z pewnością po tak obszernej lekturze wiesz już wszystko na temat F.Nullo i powstania styczniowego. Skoro tak, sprawdź swoją wiedzę. Uzupełniając poprawnie ten test, a oddając go do dn. 13.05.2013 pani mgr I.Kądziołce możesz otrzymać 6 z historii. Czy warto? Oceń sam. My zapraszamy do zabawy ☺

- | | | |
|--|---|---|
| 1. Kiedy wybuchło powstanie styczniowe?
..... | 12. W jakim czasie Nullo przeszedł „chrzest bojowy” ?
..... | 21. W którym roku F.Nullo otrzymał medal za swoje tkaniny?
..... |
| 2. Dlaczego to się stało?
..... | 13. W którym roku Nullo przyjechał do Turynu i zgłosił się do oddziału gwidów?
..... | 22. W którym roku został aresztowany?
..... |
| 3. Co to jest „branka”?
..... | 14. Kim była Angela?
..... | 23. Kiedy odbyła się Bitwa pod Krzykawką?
..... |
| 4. Kim był Romuald Traugutt?
..... | 15. Kim była Celestyna?
..... | 24. Jakie słowa wypowiedział F.Nullo przed śmiercią?
..... |
| 5. Gdzie miał miejsce pierwszy w historii przypadek użycia pociągu pancernego?
..... | 16. Jaki przydomek uzyskał Nullo walcząc w grupie „Strzelców Alpejskich”?
..... | 25. Gdzie i kiedy odbył się pogrzeb F.Nullo?
..... |
| 6. Wymień 2 bitwy, które zakończyły się sukcesem?
..... | 17. Kim był Garibaldi?
..... | 26. Kiedy został postawiony pomnik na grobie F.Nullo?
..... |
| 7. Która bitwa została wspomniana w pieśni żołnierskiej „Jak to na wojence ładnie”?
..... | 18. Podaj dzień i miesiąc triumfalnego wjazdu do Neapolu.
..... | 27. Co przedstawia ten pomnik?
..... |
| 8. Która z bitew rozegrała się 5.05.1863r.?
..... | 19. W którym roku F.Nullo otrzymuje tytuł podpułkownika?
..... | 28. Co symbolizuje?
..... |
| 9. Drugie imię F.Nullo ?
..... | 20. Jakie miano otrzymało miasto Bergamo 4.05.1960r.?
..... | 29. Wymień szkoły podstawowe w Polsce, które noszą imię F.Nullo.
..... |
| 10. Miejsce urodzenia F.Nullo?
..... | | 30. Jak zakończyło się Powstanie Styczniowe?
..... |
| 11. W jakim mieście studiował F.Nullo?
..... | | |

I jeszcze kilka ciekawostek na temat rodzinnego miasta F.Nullo ☺



Bergamo – miejscowość i gmina we Włoszech, w regionie Lombardia, w prowincji Bergamo. Bergamo posiada swój klub piłkarski - Atalanta Bergamo, w której grał między innymi Christian Vieri. Według danych na styczeń 2010 gminę zamieszkiwało 120 694 osób. W miejscowości znajduje się stacja kolejowa Bergamo oraz port lotniczy Bergamo obsługujący połączenia tanich linii lotniczych do Mediolanu. Miasto posiada bardzo dużo zabytków, które warto zwiedzić.

Miasta partnerskie

- | | |
|---|--|
| •  Olkusz, Polska | •  Pereira, Kolumbia |
| •  Greenville, USA | •  Bengbu, Chińska Republika Ludowa |
| •  Pueblo, USA | •  Buenos Aires, Argentyna |
| •  Miluza, Francja | •  Cochabamba, Boliwia |
| •  Twer, Rosja | |

Z NASZEGO PODWÓRKA ...

W dniach 22.04 -30.04. 2013 roku w naszej szkole odbył się konkurs plastyczny z okazji 150 – tej rocznicy śmierci naszego patrona Francesco Nullo. Do konkursu przystąpili uczniowie klas I-VI. Uczniowie nie mieli łatwego zadania, ponieważ sztuka rysowania postaci ludzkiej uważana jest za najważniejszy i najtrudniejszy sprawdzian umiejętności artysty. Nasi uczniowie poradzi sobie z tym zadaniem doskonale. Uczniowie prezentowali wysoki poziom artystyczny. Prace były wykonane różnymi technikami: ołówek, pastele i kredki. Uczestnicy konkursu przedstawiali postać Francesco Nullo według własnej wiedzy, interpretacji i wyobraźni. Prace oceniało jury w składzie: Violetta Waśniowska, Katarzyna Michalska, Karolina Rybicka i Rafał Michalski. Prace możemy oglądać na wystawie, która mieści się przy szkolnej świetlicy. Wszystkim zwycięzcom i uczestnikom serdecznie gratulujemy.



Finaliści klas I-III od lewej:

- I miejsce - EMILIA GOC 1A
 II miejsce - KRZYSZTOF NOWAK 1A
 III miejsce - IGOR RENKIEWICZ 1A
 ALEKSANDRA PIWOWARSKA 3B



Wyróżnieni klas 4-6

- KAROLINA ĆWIK 4A
 JAGODA TELEGA 4A
 KATARZYNA TOMSIA 4B
 MAJA MOLENDĄ 4B
 JAKUB PIOTROWSKI 4B

Finaliści klas 4-6 od lewej:

- I miejsce- NATALIA SOBOLEWSKA 4B
 II miejsce- DOMINIKA MACHNIK 5A
 NATALIA MUZYK 5A
 III miejsce- MAGDALENA STANEK 5B
 MICHAŁ JANUS 4B

Rozstrzygnięcie Konkursu Literackiego

Do dnia 19 kwietnia tego roku uczniowie szkół podstawowych i gimnazjów z całego powiatu olkuskiego mogli zgłaszać swoje opowiadania na Konkurs Literacki „Dlaczego pamiętamy o pułkowniku Francesco Nullo, który został zorganizowany w ramach 150.rocznicy Powstania Styczniowego. Organizatorami konkursu była Nasza Szkoła oraz Wydział Promocji Urzędu Miasta i Gminy. Honorowy patronat objął burmistrz Miasta i Gminy w Olkuszu, zaś patronem medialnym był „Przegląd Olkuski”.

Lista osób nagrodzonych w konkursie literackim.

Szkoła Podstawowa (równorzędne nagrody)

- Gabriela Bień (SP10 w Olkuszu)
- Aleksandra Rusek (ZS Nr 1 w Bukownie, SP1 w Bukownie)
- Hubert Zagożdżon (SP3 w Olkuszu)

(równorzędne wyróżnienia)

- Katarzyna Chojowska (ZS – SP w Krzykawie)
- Kacper Hebek (ZS Nr 1 w Bukownie, SP1 w Bukownie)

Gimnazjum

Nagroda

- Agata Chojowska (G nr 3 w Olkuszu)

Wyróżnienie

- Kamil Kalembka (G nr 3 w Olkuszu)

A oto fragmenty nagrodzonych prac:

„Chmury płynęły leniwie po ciemniejącym niebie, niby zagubieni wędrowcy, szukający drogi do celu. Księżyc już wschodził, gwiazdy migotały białym światłem. Liście drgały lekko na wietrze, igrającym w koronach drzew. W powietrzu wciąż unosiły się czułe słowa pożegnania, wypowiedziane w gasnącym świetle zachodzącego słońca. Cienie przesuwwały się po szmaragdowej trawie, ukrywając za sobą ciemną postać, rozplywającą się powoli w gęstniejącej mgle...

Franciszkowi Nullo długo jeszcze rozbrzmiewało w głowie echo cichego łkania, gdy szedł tak na przedzie armii, aby walczyć o niepodległość Polski. U jego boku kroczył przyjaciel, Giuseppe. Po chwili marszu ich spojrzenia spotkały się. Ich oczy pełne były smutku i tęsknoty. Franciszek tak bardzo tęsknił...

(fragment opowiadania Gabrieli Bień z SP 10 w Olkuszu)

„Jest późna pora. Piszę pracę o Francesco Nullo. Czemu nie mogę jej napisać? Przecież z tym tematem spotkałam się już wiele razy w literaturze, w szkole i na różnych uroczystościach. Chyba już zasypiam. Śnię...

Późna noc, z 4 na 5 maja 1863 roku, wraz z innymi powstańcami rozłożyliśmy się na skraju lasu w miejscowości Krzykawka, żeby odpocząć po długiej drodze. Noc jest chłodna i wilgotna. O świcie dostrzeżliśmy na horyzoncie oddziały piechoty rosyjskiej. Pobudka. Objąłem dowództwo pod prawym skrzydłem. Rosjanie ulokowali się w sąsiednim lesie, dzieliło ich od nas około 250 metrów otwartej przestrzeni. Obawiając się, że Rosjanie nas okrążą, chciałem wywabić ich z lasu i doprowadzić do bezpośredniego starcia. Wsiadłem więc na konia, pojechałem na wał z ziemi i wołałem jedyne słowa, które znałem po polsku: „Naprzód, na bagnety”. Postrzelono w nogę mojego konia, który przewrócił się, a ja razem z nim.”

(fragment opowiadania Aleksandry Rusek z SP 1 w Bukownie)

„W grach komputerowych walczący wojownicy są fikcyjni, nie są moimi bohaterami, służą jedynie do zaliczenia kolejnego poziomu. Zaś postać pułkownika Francesco Nullo to przykład człowieka, który istotną część życia poświęcił walce o niepodległość nie tylko swojego kraju, ale i obcego państwa, w którym społeczeństwo pragnęło żyć we własnym, niepodległym kraju. Dlatego warto o Nim pamiętać, o Nim i o wielu innych ludziach, którzy oddali życie za Polskę.”

(fragment opowiadania Huberta Zagożdżona z SP 3 w Olkuszu)

„Piątek- dzień największego ruchu w sklepie. Drzwi stale zamykały się i otwierały. Mały włoski sklep tekstylny pękał w szwach, wypełniony uparcie targującymi się kobietami. Spore to było wyzwanie nie stracić głowy w takim tłoku i hałasie, szczególnie, że w sklepie było zaledwie dwóch sprzedawców. Pierwszy z nich, to starszy już człowiek znający się na swoim fachu, doświadczony w prowadzeniu interesów. Wiedział on, ile może spuścić z ceny, by nie ponieść straty, a jednocześnie zjednać sobie sympatię klienta. Drugi to młody, niedoświadczony w handlu mężczyzna. On z ceny spuścił tyle, na ile klientka jest ładna. Dlatego też otacza go kółeczko młodych Włosek.

- Ojcie! Słyszysz mnie?!

- Słyszę! Za to pięć lirów i ani jednego mniej! Taniej i tak pan nie znajdzie...

- Wyjeżdżam do Polski! Co, chce pani zapłacić dwa liry? Dla pani nawet pół lira!

- Ten Giuseppe ci w głowie namieszał... Gdzie ta Polska leży? W Azji czy kie licha?

- Europa Środkowa, koło Niemiec. Idziemy pobić *Russi* !

- A ja już myślałem, że odwiedzasz nas, boś się stęsknił... Rodzicami i sklepem byś się zajął, a nie do obcych krajów jeździł! Takiego lnu pan nie znajdzie w całych Włoszech, pięć lirów!

- Będę dowódcą nie tylko naszych żołnierzy, ale też Francuzów!

- Tylko nie daj sobie zabojadom wejść na głowę. A idź do czarta, i tak z takiego sowizdrzała nie byłoby dla sklepu pociechy... Tylko mi tam nie umrzyj na obczyźnie! ”

(fragment opowiadania Agaty Chojnowskiej z Gim.3 w Olkuszu)